Nie samotne Boże Narodzenie

Wpisany przez Кс. Павел Эйсмант
19.12.2021 00:00



„Rodzaju ludzki, Bóg cię miłuje i dla ciebie stał się człowiekiem, nie jesteś już sam!” – powiedział papież Franci- szek w bazylice św. Piotra w Rzymie podczas Mszy Pasterskiej w Boże Narodzenie 2019 roku. Papież wyjaśnił wówczas, że chodzi o łaskę Bożą udzieloną ludziom, która niesie zbawienie. „Ale czym jest ta łaska? To Boża miłość, miłość, która przemienia życie, odnawia historię, wyzwala od zła, wlewa pokój i radość. Tej nocy ukazała się nam miłość Boga: to Jezus” – dodał papież. † B oże Narodzenie już od dawna, oprócz religijnego, wypełnione jest jeszcze jedną, dodatkową treścią – jest to święto rodzinne. W jednym kraju europejskim z populacją głównie katolicką przeprowadzono kiedyś badanie socjologiczne na temat świętowania Bożego Narodzenia, które wykazało, że dla większości jego mieszkańców święto ma przede wszystkim charakter rodzinny (53% ankietowanych), a dopiero później religijny (27%). Bardzo niewielki odsetek osób (od 0,3 do 2% w różnych latach) przeżywało święta w całkowitej samotności.

Katolicy na całym świecie nie wyobrażają sobie świąt Bożego Narodzenia bez świątecznego stołu (swoją drogą, nie tylko w formie wieczerzy wigilijnej, ale także świątecznego obiadu), choinki, którą ozdabia cała rodzina, wspólnego śpiewania kolęd, dawania sobie nawzajem świątecznych prezentów. W naszym i w niektórych innych krajach symbolem jedności wszystkich członków rodziny jest chleb (opłatek) lub inny produkt (na przykład na Węgrzech – chałwa), którym obecni łamią się, składając sobie nawzajem świąteczne życzenia. Większość praktykujących wiernych idzie z całą rodziną na uroczystą Mszę świętą Narodzenia Pańskiego.

Dlatego przeżycie tych świąt we wspólnocie można powiedzieć, że jest powszechnie zachowane w tradycji wiernych Kościoła.

Mówiąc o wspólnocie, nie powinniśmy zapominać o ludziach, którzy przeżyją obecne święta w samotności. I chociaż, jeśli wierzyć powyższym statystykom, jest ich niewiele, to samo ich istnienie dla nas chrześcijan powinno być dzwonkiem alarmującym. Oznacza to, że nie możemy ich zignorować.

Co to za ludzie? Są to przede wszystkim ci, którzy stali się samotni z powodu śmierci bliskiej osoby, z którą wcześniej mieszkali razem. Możemy też nazwać samotnymi tych, którym nie udało się nawiązać dobrych relacji małżeńskich, tych, którzy doznali tragedii rozwodu, a także tych, którzy zostali skrzywdzeni przez innych, przez co zamknęli się w sobie. Inną kategorią osób samotnych są osoby zmuszone do pracy w święta, szczególnie za granicą, daleko od rodziny. Niektórzy sami wybrali samotne życie z powodu budowania kariery czy ze względu na wykonywany zawód. Ale w większości, mówiąc o ludziach samotnych, mamy na myśli osoby starsze, wdowy i wdowcy, często bardzo chorzy, którzy, szczególnie dzisiaj, boją się wyjść z domu, aby uniknąć zarażenia się śmiertelną chorobą COVID-19, do których rzadko przychodzą dzieci czy wnuki lub którzy w ogóle ich nie mają. Każda z wyżej wymienionych osób w mniejszym lub większym stopniu cierpi z powodu samotności, nieraz czując się pozostawioną i niepotrzebną nawet dla najbliższych.

Z tymi, którzy dobrowolnie wybierają samotność, wszystko jest jasne. To ich wybór. A co robić z osobami, które znalazły się same „pod przymusem" życia? Które nie mają człowieka (por. J 5, 7), z którym mogłyby przeżyć radosne święta? Wydaje mi się, że dzieciom nie trzeba przypominać o obowiązku pamiętania i odwiedzania rodziców, to oczywista sprawa. Przyjechać, posprzątać w ich domu, postawić choinkę, przygotować potrawy... A nawet jeśli samoizolacja takich ludzi w celu zachowania życia i zdrowia staje się obowiązkiem i nie ma możliwości odwiedzenia ich osobiście, w XXI wieku istnieje wiele innych możliwości skontaktowania się z rodzicami, złożenia im świątecznych życzeń za pośrednictwem telefonu, a nawet, jeśli jest to technicznie możliwe, zorganizowania telemostu na żywo za pomocą nowoczesnych platform internetowych. Prezent w takiej sytuacji można wysłać pocztą lub zamówić dostawę. W każdym razie liczy się pamięć o samotnych ludziach, a także okazana im uwaga i życzliwość.

A jeśli dana osoba nie ma dzieci ani wnuków? Zatem wejście w rolę tych ostatnich jest naszym obowiązkiem. Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, jeśli to zrobimy, to dla naszych znajomych staniemy się naprawdę jak ich dzieci i wniesiemy w ich życie radosną betlejemską gwiazdkę ciepła i szczęścia, ten piękny dar, który samotni ludzie przyjmą z wiel- ką wdzięcznością. Nie bez powodu istnieje długa tradycja pozostawiania pustego talerza na stole wigilijnym – dla tych, którzy chcą dołączyć, aby wspólnie czekać na Narodzenie Zbawiciela.

„Drogi bracie, droga siostro – zwraca się do samotnych ludzi papież Franciszek – jeśli twoje ręce zdają ci się puste, jeśli widzisz, że twoje serce jest ubogie w miłość, ta noc jest dla ciebie. Ukazała się łaska Boga, aby zajaśnieć w twoim życiu. Przyjmij ją, a zajaśnieje w tobie światło Bożego Narodzenia". Niech to wezwanie Ojca Świętego spełni się w sercach wszystkich, których duchowo łączy Nowonarodzony Jezus!